

RYNEK CHEMII W POLSCE



Ważny i stabilny pracodawca

Poprawa sytuacji na rynku pracy, rekordowo niskie bezrobocie i to, co media określają jako „powstanie rynku pracownika”, wpływają na potrzeby edukacyjne i kadrowe najważniejszych sektorów. Również na potrzeby sektora chemicznego.



dr inż. Tomasz **Zieliński**

prezes zarządu
Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego

Szacuje się, że około 70 proc. produkcji sektora chemicznego nie trafia do odbiorcy końcowego, a – w celu

dalszej obróbki – do innych działów gospodarki. Bez produktów chemicznych nie powstałyby między innymi wytwory przemysłu motoryzacyjnego, spożywczego, farmaceutycznego, budownictwa czy tworzyw sztucznych. Chemia znajduje się w centrum gospodarki Polski, napędzając wzrost gospodarczy, innowacyjność i wpływając pozytywnie na sytuację na rynku pracy. Według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego, na koniec 2015 r. sektor chemiczny zatrudniał 266 tys. pracowników. Dodatkowo szacuje się, że jedno nowe miejsce pracy w chemii

generuje nawet do 8 nowych w sektorach powiązanych. Warto zauważyć, że liczba pracowników sektora chemicznego znajduje się w trendzie wzrostowym (w 2015 r. liczba miejsc pracy w tej gałęzi gospodarki wzrosła o 12 tys.).

Inżynierowie z górnej półki

Obecne statystyki dotyczące całokształtu zatrudnienia w Polsce pozostawiają bardzo pozytywny obraz rynku pracy – tak dobrze jeszcze nie było, mamy najniższe bezrobocie od 1989 r. Jednocześnie pojawiają się wyniki sondaży, w których czytamy, że niemal co piąty Polak w wieku produkcyjnym rozważa emigrację (na przykład raport „Migracje zarobkowe Polaków”, Workservice, maj 2016 r.), motywując ją względami ekonomicznymi. Dla sektora chemicznego po-

wyższe dane nie są zaskoczeniem – polscy inżynierowie od lat są doceniani i zatrudniani na całym świecie. Co zrobić, żeby zostali w kraju i wykorzystali zdobytą na polskich politechnikach wiedzę i umiejętności w pracy dla krajowych przedsiębiorstw? Odpowiedzią na to pytanie może być prowadzony przez Polską Izbę Przemysłu Chemicznego Program ChemHR, mający przekazać studentom – przyszłym inżynierom praktyczne aspekty pracy w sektorze, a także charakterystykę branży jako stabilnego i wartościowego pracodawcy.

Potrzeby edukacyjne

Na organizowanych „Seminariach przemysłowych” (obecnie na Politechnice Warszawskiej) studenci kierunków technicznych poznają spe-

cyfikę branży od praktyków. Seminaria są prowadzone między innymi przez wytypowanych przedstawicieli spółek branży chemicznej. Głównym celem seminariów jest przybliżenie praktycznych aspektów pracy w sektorze, a także związanych z nim tak zwanych funkcji wsparcia, obejmujących między innymi transport i dystrybucję, produkcję, handel chemicjaliami, a także zakup podstawowych surowców produkcyjnych, energetykę, BHP i bezpieczeństwo procesowe oraz ochronę środowiska, innowacyjność i społeczną odpowiedzialność biznesu (CSR). Uważam, że na potrzeby edukacyjne branży należy patrzeć z dwóch perspektyw: pracownika i pracodawcy. Takie podejście – realizowane w ramach Programu ChemHR – pozwoli na dalszy rozwój sektora oraz jego innowacyjności.


**GRUPA
AZOTY**

**INTEGRUJEMY
PRZYSZŁOŚĆ
POLSKIEJ CHEMII**



DOTKNIJ HISTORII
POLSKIEJ CHEMII

WWW.CHEMIAPOKOLEN.PL



WHO IS WHO

Kolejny raz prezentujemy Państwu listę osób, które tworzą rodzimy rynek chemii. Chemii, która napędza gospodarkę i tworzy miejsca pracy. To oni zatem, odpowiadając za kondycję zarządzanych przez siebie firm, wpływają na kondycję polskiej gospodarki. Warto ich poznać.



MARIUSZ BOBER

Prezes zarządu Grupy Azoty

Absolwent Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Ukończył także liczne szkolenia z zakresu zarządzania firmą i zespołem oraz skutecznej komunikacji. Swoje ponad 20-letnie doświadczenie zawodowe zdobywał zarówno w dużych grupach kapitałowych, jak i w małych i średnich firmach. Do swoich sukcesów może zaliczyć m.in. restrukturyzację Walcowni Metali Łabędy w Gliwicach, transformację funduszu inwestycyjnego w stale

rozwijającą się firmę produkcyjną – KGHM Ecoren, skuteczny zakup od Skarbu Państwa firmy Centrozłom Wrocław czy opracowanie i realizację programu restrukturyzacji spółki SUPRA Agrochemia. Mariusz Bober odpowiada za całościowy nadzór oraz zarządzanie Grupą Kapitałową Grupa Azoty, odpowiedzialny jest za strategię, zarządzanie korporacyjne, w tym nadzór właścicielski, zarządzanie zasobami ludzkimi, komunikacją i wizerun-

kiem (w tym: public relations i CSR). Stanowisko prezesa zarządu Grupy Azoty piastuje od lutego 2016 r. równocześnie stojąc na czele zarządu spółki zależnej Grupy Azoty Puławy. Od września 2016 r. piastuje również funkcję przewodniczącego Rady Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego. Jego pasją jest piłka nożna zarówno prywatnie, jak i zawodowo – był przewodniczącym rady nadzorczej „Zagłębia” Lubin.

ANDREAS GIETL

Dyrektor zarządzający BASF

Pochodzi z Niemiec. Wykształcenie w dziedzinie zarządzania biznesem zdobywał na Uniwersytecie Nauk Stosowanych w Ludwigshafen oraz na Uniwersytecie North Carolina. Swoją karierę w BASF rozpoczął

w 2000 r. jako marketing analyst styrenic polymers Europe w centrali firmy w Ludwigshafen. Później obejmował różne stanowiska – m.in. head of crop protection Portugal (2004-2007) czy staff division president

(2008-2010). W 2010 r. został oddelegowany do Brazylii na stanowisko dyrektora performance chemicals South America. Od 2013 r. pełnił funkcję wiceprezesa decorative coatings solutions South America w São Paulo.



JANUSZ GOŁĘBIOWSKI

Prezes zarządu Henkel

Absolwent Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS w Warszawie. Swoje blisko 40-letnie doświadczenie zawodowe zdobywał w takich firmach jak

Metalexport, Toolmex Ltd, Ferrero Polska, Schwarzkopf Polska. W Henkel Polska pracuje od 21 lat. Początkowo na stanowisku dyrektora finansowego, a od kwiet-

nia 2006 r. na stanowisku prezesa zarządu spółki w Polsce. Prywatnie, mąż, ojciec i dziadek. Jego hobby to podróże oraz kolekcjonerstwo.

TOMASZ KALWAT

Prezes zarządu Synthos

Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, jest absolwentem Szkoły Głównej Handlowej oraz University of Ottawa. Stypendysta Edward Berry McDougall Scholarship. W latach 2001-

2006 był wykładowcą na wydziale prawa UW. Swoje doświadczenie zawodowe zdobywał m.in. w Baker&McKenzie. Z firmą Synthos współpracuje od 2006 r., zaczął od stanowiska doradczego, więc

poznał tę firmę od podstaw, następnie zasiadał w radzie nadzorczej jako wiceprzewodniczący, przewodniczący, a w maju 2011 r. objął stanowisko prezesa zarządu firmy Synthos.



PIOTR MIKRUT

Prezes zarządu Fabryki Farb i Lakierów „Śnieżka”

Absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (Wydział Zarządzania), którą ukończył w 1995 r. z wyróżnieniem. Laureat prestiżowego konkursu „Przedsiębiorca Roku”. Karierę zawodową roz-

począł na stanowisku kierownika działu marketingu w spółce CHEMAL s.c., na bazie której powstała Fabryka Farb i Lakierów Śnieżka SA. W spółce tej pracował w latach 1995-1997. Od 1997 r.

pełnił funkcję prezesa zarządu PPHU 2M Sp. z o.o., w której był również jednym z udziałowców. Od 30 marca 2004 r. zajmuje stanowisko prezesa zarządu FFIL Śnieżka SA.

BIZNES RAPORT

GAZETA FINANSOWA

10–17 listopada 2016 r.



TADEUSZ NOWICKI

Prezes zarządu Grupy Ergis

Absolwent Ecole Nationale Supérieure des Mines (doktorat). Karierę zawodową rozpoczął we francuskim Ministerstwie Przemysłu. Następnie pracował w Engel-

hard-Clal, gdzie jako dyrektor techniczny zarządzał dywizją platyny odpowiadając za fabryki w Paryżu, Londynie i Amsterdamie. W 1998 r. stworzył Grupę Ergis, której

jest prezesem. Grupa Ergis powstała w drodze fuzji i przejęć. Tadeusz Nowicki jest również prezesem Polskiego Związku Tworzyw Sztucznych.

JACEK PODGÓRSKI

Prezes zarządu ANWIL

Absolwent Uniwersytetu Łódzkiego oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Karierę zawodową rozpoczynał w sektorze bankowym. W latach 1997-2004 związany z Grupą Pekao m.in. jako wiceprezes do spraw finansowych

(Pekao Development oraz Pekao Leasing). Pracę dla Grupy ORLEN rozpoczął w styczniu 2006 r., obejmując stanowisko członka zarządu – dyrektora finansowego w spółce ORLEN Asfalt. W latach 2007-2014, członek zarządu Basell

Orlen Polyolefins. Od listopada 2014 r. prezes zarządu ANWIL. Od marca 2015 r. jest członkiem zarządu Fertilizers Europe, a od czerwca 2015 r. także wiceprzewodniczącym Komitetu Statystycznego organizacji.



JAROSŁAW MICHNIUK

Prezes zarządu BORYSZEW

Ukończył Politechnikę Warszawską na Wydziale Mechanicznym ze specjalizacją Przetwórstwo Tworzyw Sztucznych, uzyskując tytuł magistra inżyniera. Karierę zawodową rozpoczął w Polskich NAGRANIACH jako inżynier ds. procesu. Następnie jako pracownik naukowy i technolog

zatrudniony był w Instytucie Technologii Elektronowych w Warszawie, Główny Technolog Zakładów Elektronicznych Układów Specjalizowanych w Toruniu oraz doradca techniczno-handlowy reprezentujący firmę Plaskon z grupy Rohm and Haas w Europie Środkowo-Wschodniej. Przez 20 lat

związany był z koncernem BASF, zaczynając od pozycji przedstawiciela handlowego, przez menedżera produktu, a następnie dyrektora i członka zarządu BASF Polska. Od lipca 2011 r. do sierpnia 2016 r. był prezesem zarządu Selena FM. Stanowisko prezesa zarządu Boryszew S.A. objął 1 października br.

MACIEJ TYBURA

Prezes zarządu CIECH

Ukończył Akademię Ekonomiczną w Poznaniu ze specjalizacją finanse i rachunkowość przedsiębiorstw. Jest także absolwentem studiów podyplomowych MBA (Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu) oraz zarządzania przez koszty (Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu). Na początku swojej kariery związany był z Grupą Hochtief i firmą Wrozamet.

Następnie pełnił funkcje zarządcze w spółkach grupy KGHM, ze stanowiskiem wiceprezesa zarządu KGHM Polska Miedź włącznie. Był również członkiem licznych rad nadzorczych: CIECH, KGHM TFI, KGHM International Ltd, KGHM Metraco, Tauron Polska Energia, Telefonía Dialog, Pol-Miedź Trans, Walcownia Metali Nieżelaznych w Gliwicach, MCC

& Fagor Electrodomeesticos Group. Maciej Tybura objął stanowisko prezesa zarządu CIECH 22 lipca 2015 r. Z Grupą CIECH związany jest od lipca 2014 r., początkowo jako członek rady nadzorczej, później od listopada 2014 r. jako członek zarządu. Obecnie pełni także funkcję przewodniczącego rady nadzorczej PHP Mercus.



DR INŻ. TOMASZ ZIELIŃSKI

Prezes zarządu Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego

Doktor nauk technicznych z zakresu technologii chemicznej. Absolwent Technologii Chemicznej na Wydziale Budownictwa, Mechaniki i Petrochemii w Płocku, Politechniki Warszawskiej oraz Podyplomowych Studiów Zarządzania Finansami i Marketingu na Politechnice Warszawskiej. Uzyskał również tytuł Master of Business Administration programu University of Illinois. Studiował także w Vitus Bering Centre for Higher Education w Horsens w Danii. W latach 2001-2004 był

adiunktem w Instytucie Chemii Przemysłowej, gdzie uzyskał stopień doktora nauk technicznych z technologii chemicznej. Współpracował z takimi firmami jak PKN ORLEN SA, AKJ Capital SA był również partnerem w Instytucie Studiów Energetycznych. Karierę kontynuował w spółce DGA SA, Zakładach Chemicznych „Police” SA., Grupie ORLEN oraz w spółce Anwil SA. Na przełomie 2012-2013, pełnił obowiązki prezesa zarządu spółki Chemeko, należącej do Grupy Anwil. Od

2011 r. pełni również funkcję członka zarządu w organizacji Fertilizers Europe z siedzibą w Belgii. Obecnie jest m.in. członkiem Komitetu ds. Chemii w Polskiej Akademii Nauk, członkiem Komitetu ds. Polityki Klimatyczno-Energetycznej w Krajowej Izbie Gospodarczej. Jest także członkiem zarządu ECEG (European Chemical Employers Group) i członkiem Advisory Board w World Refining Association. Od czerwca 2013 r. prezes zarządu Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego.

Nowatorskie zastosowanie chemii budowlanej

Realizacje wykonywane przez fachowców powinny cieszyć estetycznym efektem końcowym, a przy tym zapewniać wysoką funkcjonalność i bezpieczeństwo mieszkańcom budowanego czy remontowanego domu. To dlatego dziś coraz częściej odchodzą oni od starych rozwiązań na rzecz nowoczesnych produktów z kategorii chemii budowlanej.

Maciej Szymański

ekspert Ultrament

Jednym z trudniejszych w budowie i remoncie pomieszczeń w domu, mieszkaniu czy biurze jest łazienka, która należy do miejsc o największym poziomie wilgotności. Wybór odpowiednich materiałów budowlanych jest więc tutaj niezbędny dla zapewnienia trwałości wykonywanej zabudowy oraz wysokiej jakości efektu wizualnego.

Materiały budowlane

Do tej pory, przy tego typu pracach fachowcy korzystali z płyt gips-karton lub cementowych. Dziś stawia się na nowatorskie rozwiązania, jakimi są płyty budowlane, które w odróżnieniu od konkurentów, wykonane są z polistyrenu ekstrudowanego, pokrywanego obustronnie warstwą modyfikowanej zaprawy cementowej, z zatopioną siatką z włókna szklanego. Dzięki temu zapewniają 100-procentową wodoodporność, izolację termiczną oraz ochronę przed ryzykiem powstania grzybów czy pleśni. Praca z płytą budowlaną to oszczędność czasu dla fachowca, ponieważ jej powierzchnia nie wymaga gruntowania, stanowiąc gotowe podłoże

pod typowe rodzaje okładzin, takie jak: płytki ceramiczne, tynki czy szpachle. Poza tym materiał jest bardzo lekki, szybki w montażu i łatwy w obróbkę za pomocą prostych narzędzi, jak np. nożyk lub piłka. Nie pyli podczas cięcia, jak gips-karton, co ma istotne znaczenie, jeżeli wyko-

nawca remontuje łazienkę w domu, w którym są mieszkańcy.

Nowatorskie rozwiązania

Nowatorskim rozwiązaniem jest wykorzystanie płyty budowlanej do wyrównywania ścian i podłóg oraz budowy ścian działowych, jako alternatywy dla ścian murowanych. Coraz częściej fachowcy stosują tego typu materiał także do zabudowy nieestetycznych elementów instalacji wodno-kanalizacyjnej – wykorzystując w tym celu gotowe profile narożnikowe. Dzięki płycie budow-

lanej z fabrycznymi nacięciami mogą także szybko obudować wannę półokrągłą, a korzystając z płyty brodzikowej z fabrycznie wyprofilowanymi spadkami oraz odpowiednim odpływem, tj. liniowym lub punktowym, stworzyć bezpieczny i estetyczny prysznic. Szerokie zastosowanie materiału budowlanego, jakim jest płyta budowlana powoduje, że wykonawca może szybko i z powodzeniem zbudować czy wyremontować funkcjonalną oraz bezpieczną łazienkę. Co równie ważne, wysokie właściwości tego typu no-

woczesnych produktów pozwalają na ich uniwersalne zastosowanie. Dzięki temu można je wykorzystywać zarówno do wyrównywania powierzchni ścian i podłóg, wykonywania ścian działowych, zabudowy elementów instalacji wodno-kanalizacyjnej, jak i wanien czy budowy półek i blatów pod umywalkę. Dając doskonałe podłoże dla dowolnego rodzaju okładziny łazienkowej, gwarantują przy tym to, co najważniejsze, zatem odporność na wilgoć, grzyby i pleśń. Dzięki temu pomieszczenie pozostaje piękne na długie lata.



Dobrze dobrany produkt to podstawa

Asortyment produktów z zakresu chemii budowlanej jest bardzo szeroki. Na rynku istnieje cała gama artykułów, które pozwolą nam na szybkie i sprawne przeprowadzenie remontu.



Anna Korecka-Karpisz

junior brand manager Dekoral

Jednak bez doświadczenia i fachowej wiedzy łatwo popełnić błąd i wybrać nieodpowiedni produkt. Dlatego warto zasięgnąć porady specjalisty, który udzieli nam przydatnych wskazówek bądź też wskaże produkty, które w naszym przypadku będą niezbędne. Wybór materiału zależy w głównej mierze od

charakteru wykonywanej pracy, parametrów i właściwości danej nawierzchni, a także tego, jaki efekt końcowy chcemy uzyskać. Istnieje szereg wytycznych, które już na samym początku pozwolą nam zbadać nasze potrzeby i dobrać do nich najlepszy produkt.

Szeroka oferta produktowa

Na początku powinniśmy ocenić stan budynku – czy jest nowy, czy remontowany. Na tej podstawie jesteśmy w stanie określić jakość murów i tynków. W przypadku obiektów remontowanych dodatkowo możemy mieć do czynienia m.in. z zawilgoczeniami, zarzybieniami czy nierównościami na ścianach. Decydując się na zakup produktów chemii budowlanej, warto zwrócić uwagę na przerna-

czenie użytkowe budynku. Kluczowe jest określenie funkcji, jaką ma pełnić dany obiekt: czy będzie to budynek mieszkalny, HoReCa, służby zdrowia, czy np. wykorzystania przemysłowego. Każda z ww. branż ma oddzielne wymagania, takie jak: bakterioobójczość, łatwość czyszczenia powierzchni czy odporność na wilgoć. Nie bez znaczenia jest również wielkość inwestycji. W przypadku dużych powierzchni powinniśmy skorzystać np. z systemów do nakładania natryskowego, które przyspieszają postęp prac i pomagają uzyskać jednolity efekt. Warto także zwrócić uwagę na rodzaj zastosowanych materiałów konstrukcyjnych. Innych będziemy używać do powierzchni drewnianych, inne będą używane do powierzchni betonowych. Obecnie rynek produktów jest mocno wyspecjalizowany i do każdego rodzaju powierzchni dany producent oferuje różnego rodzaju systemy ochronne. Również osiągnięcie zamierzonego

efektu będzie determinowało decyzję wyboru danego produktu. Wybierzemy różne produkty w celu uzyskania imitacji betonowej ściany, a inny – do tynku strukturalnego o powierzchni baranka. Już na etapie koncepcji i aranżacji danej przestrzeni będziemy się zastanawiać, po jaki środek sięgnąć. Jednym z kryteriów wyboru chemii budowlanej jest również dostępność interesujących nas towarów oraz kwestia transportu na budowę.

Pomoc techniczna

Ważnym elementem jest także możliwość uzyskania doradztwa technicznego oraz serwisu ze strony producenta. Wreszcie, wybierając produkty wykończenia wnętrz, często sięgamy po marki, do których mamy zaufanie i które posiadają pozytywne opinie na rynku. Jeżeli pozwalają na to możliwości finansowe inwestora – wówczas finalizujemy zakupy i rozpoczynamy prace remontowe. Istotne jest, by przed za-

stosowaniem konkretnego artykułu, zapoznać się z jego właściwościami. Informacje te znajdziemy w karcie technicznej produktu. Dodatkowe dane techniczne najczęściej umieszczone są na stronach internetowych producentów. Tylko wtedy mamy gwarancję, że produkt został odpowiednio zastosowany, a nasze działania przyniosą zamierzony efekt. W przypadku farb w kartach technicznych znajdziemy kryteria dotyczące hydrofobowości, przepuszczalności, wydajności czy odporności na ścieranie. Pamiętajmy, że nawet najlepsze preparaty muszą być nałożone zgodnie z przeznaczeniem i w odpowiednich warunkach. Chcąc być pewnym jakości kupowanego produktu, warto zwrócić uwagę na to, czy posiada odpowiednie certyfikaty i atesty. Oznaczenia te wydawane są na podstawie rzetelnych badań laboratoryjnych, dlatego możemy mieć pewność, że zamieszczone na opakowaniu parametry są zgodne ze stanem rzeczywistym.

Zapewnić bezpieczeństwo żywności

Ekologia to słowo odmiennie przez wszystkie przypadki i znajdujące się w słowniku wielu branż w gospodarce, zarówno polskiej, jak i światowej. Czy słusznie – wzięwszy pod uwagę rozmiar zmian i dewastacji jakie człowiek wprowadził w świecie – można zaryzykować twierdzenie, że bez spojrzenia całościowego na gospodarkę – powiązaną z przyrodą – nie będziemy mogli myśleć o trwałym funkcjonowaniu systemów ekonomicznych na świecie.



Marek Szymański

kierownik zespołu ds. Certyfikacji
Rolnictwa Ekologicznego
Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji S.A.

Jedną z podstawowych potrzeb człowieka jest konieczność zaspokojenia głodu i pragnienia. Jedzenie i picie, zaspokajając nasze potrzeby odżywcze warunkują nasze istnienie. W tym kontekście często mówi się o bezpieczeństwie żywności. Rozumie się to pojęcie wielowymiarowo, bowiem pierwszym, ale nie jedynym rodzajem bezpieczeństwa żywności jest zapewnienie bezpieczeństwa w dostępie do żywności w takiej ilości, by nasycić głód. Są jeszcze obszary globu, które wciąż się borykają z tą trudnością.

Bezpieczeństwo żywności

Innym rodzajem bezpieczeństwa żywności jest bezpieczeństwo sanitarne, czyli żywność wolna od szko-

dliwych drobnoustrojów (takich jak salmonella, Escherichia coli i inne) oraz zanieczyszczeń (m.in. pozostałości środków ochrony roślin). Trzecim rodzajem rozumienia bezpieczeństwa żywności jest konieczność zapewnienia odpowiedniej jakości pokarmu. Nietrudno jest domyślić się, że warunkiem myślenia i wdrażania odpowiedniej żywności jako jakości jest osiągnięcie wcześniej bezpieczeństwa w dostępie do żywności i jej właściwego statusu sanitarnego. Nad jakością żywności pracuje w Polsce cały szereg wysokiej jakości specjalistów. Zaangażowani w zapewnienie bezpieczeństwa żywności są z całą pewnością: producenci, przemysł, rząd i przedstawiciele społeczeństwa. Każde z tych zbiorowisk jest na swój sposób zainteresowane zapewnieniem bezpieczeństwa żywności, każde z nich na swój sposób też rozumie te pojęcia. Żadne państwo nie jest bezpieczne od wyzwań, jakie stoją w związku z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa żywności. W tym celu wdraża się (często skomplikowane) systemy nadzoru nad bezpieczeństwem żywności i żywienia. Pomiedzy legislacją a implementacją wysokich wymagań i standardów jest często różnica, która sprawia, że w co-

dziennym życiu musimy wciąż dokonywać wyborów.

W stronę eko

Wymagania społeczne i postępujące pogarszanie się warunków życia spowodowanych zatruciem środowiska życia człowieka spowodowały potrzebę wdrożenia takich sposobów gospodarowania by nie szkodzić przyrodzie na co dzień. Nadmierne użycie pestycydów w latach 50-tych w USA doprowadziło do znacznych zaburzeń w przyrodzie. Konsekwencje znalazły swoje odbicie w przyrodzie i w myśli ludzkiej. Jedną z pierwszych była książka Rachel Carson „Silent Spring (Cicha wiosna)” wydana 27 września 1962. W efekcie jej publikacji i szerokiej dyskusji społecznej zakazano rolniczego wykorzystania DDT. W kolejnych latach narodził się ruch społeczny o zasięgu światowym, który nie tylko wskazywał na szkodliwość działań człowieka dla przyrody, ale również dla ludzi. Wzrastająca presja społeczna na zmniejszenie użycia pestycydów, nawozów, weterynaryjnych środków leczniczych i regulatorów wzrostu doprowadziła do wzrostu popularności alternatywnych sposobów uprawy roli i utrzymania zwierząt. Powstały takie systemy rolnicze jak rolnictwo zrównoważone, biodynamiczne, integrowana uprawa roślin, rolnictwo ekologiczne. Wykaz środków ochrony roślin dopuszczonych do użycia w rolnictwie ekologicznym w Polsce składa się z 37 pozycji, zaś ten sam wykaz w Niemczech zawiera kilkakrotnie więcej dopuszczonych do obrotu środków ochrony

roślin do rolnictwa ekologicznego. Należy podkreślić, że rolnictwo ekologiczne będzie się dalej rozwijać. Wystarczy wspomnieć, że w skali świata Polska (jak i cała Unia Europejska) ma jeszcze wiele do zrobienia. Światowym liderem rolnictwa ekologicznego pod względem powierzchni jest Australia (około 12 mln ha powierzchni), Chiny, Argentyna, Włochy, USA, Brazylia, Niemcy. (z Heng Zhao – za FiBL). Inaczej się przedstawia sprawa udziału powierzchni zaangażowanej w uprawę ekologiczną na świecie. Dominują tutaj: Falklandy (35,9 proc. w 2012 roku), Lichtenstein (27,3), Austria (19,7). Polska posiadała 5,2 proc. gruntów rolnych pod uprawę ekologiczną. Jest to mniej niż Niemcy czy Francja, ale więcej niż inne kraje UE.

Co nam daje rolnictwo ekologiczne?

Pewność, że spożywamy produkt wysokiej jakości, powstały w procesie produkcji, który nie szkodzi człowiekowi, środowisku, z zachowaniem najwyższych standardów dobrostanu zwierząt, gdy pochodzi on od zwierząt. Stąd też wybierając produkty rolnictwa ekologicznego mamy spokojne, czyste sumienie w zakresie dbałości o środowisko. I dodatkowo pewność, że produkt ten nie zawiera GMO, nie został wyprodukowany z GMO lub przy użyciu GMO. Nie jestem przeciwko GMO (zwłaszcza jako biotechnolog z wykształcenia), ale uważam, że jeśli dajemy wybór społeczeństwu to musi on być czytelny. I rolnictwo ekologiczne daje taki wybór – wybierając produkty rolnictwa ekologicznego mamy pewność, że są one bez GMO i nie zawierają pozostałości substancji niedozwolonych do stosowania w rolnictwie ekologicznym, to jest wielu syntetycznych pestycydów stosowanych w rolnictwie nieekologicznym. Zachęcam społeczeństwo do wybierania produktów rolnictwa ekologicznego, zaś producentów środków ochrony roślin i nawozów oraz ich dystrybutorów do wdrażania w Polsce większej ilości środków do stosowania w rolnictwie ekologicznym. Stąd wynikać może tylko korzyść – więcej wysokiej jakości produktów o doskonałych właściwościach odżywczych oraz mniej zanieczyszczeń i więcej ludzi zaangażowanych w produkcję, zarabiających godziwe pieniądze za dobrą pracę.



Wzrastająca presja społeczna na zmniejszenie użycia pestycydów, nawozów, weterynaryjnych środków leczniczych i regulatorów wzrostu doprowadziła do wzrostu popularności alternatywnych sposobów uprawy roli i utrzymania zwierząt

Branża chemiczna podstawą postępu gospodarczego Chemia innowacyjna, czyli jaka?

W obecnych czasach chemia stała się jedną z podstawowych branż rozwoju przemysłu, bez której wiele dziedzin gospodarki nie mogłoby się rozwijać. Aż 70 proc. sprzedaży branży chemicznej przeznaczane jest na potrzeby innych działów gospodarki. Branża chemiczna należy też do jednej z najbardziej innowacyjnych – bez postępu w chemii nie byłoby na przykład nowoczesnych tworzyw, które otaczają nas na każdym kroku.



Mariusz Bober

prezes zarządu
Grupy Azoty S.A.

Tworzywa wykorzystywane są chociażby w motoryzacji. Wyjątkowe właściwości materiałów polimerowych sprawiają, że w samochodzie można je znaleźć

praktycznie wszędzie. Dzięki nim samochody stały się dużo lżejsze, nawet o 225 kg, zużywają mniej paliwa, a w konsekwencji są bardziej ekologiczne. Świetnym przykładem na wykorzystanie kompozytów tworzywowych jest Boeing 787 Dreamliner, który w 50 proc. jest z nich skonstruowany i dzięki czemu jest 20 proc. lżejszy, co pozwala mu o tyleż samo mniej spalać paliwa. Te namacalne przykłady pokazują, jak chemia jest blisko nas i jaka jest ważna w życiu człowieka. Zdajemy sobie z tego sprawę i dlatego stawiamy na innowacje, inwestujemy w nowe centra badawcze, nowe produkty,

najnowsze technologie, czy komercjalizację badań naukowych. Zdajemy sobie również sprawę z naszego wpływu na polską gospodarkę. Nasze osiągnięcia, zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym, przyczyniają się do wzmocnienia polskiego PKB i budowy stabilnej gospodarki, która daje miejsca pracy i buduje pozycję Polski na świecie. Zatrudniamy blisko 14 tys. ludzi, a w tak specjalistycznej branży jak chemia, w której zatrudnionych jest 266 tys. osób, jedno miejsce pracy generuje nawet do 8 kolejnych w innych sektorach. Swoimi decyzjami udowadniamy też, że proces zatrzymania przemysłu w Europie realnie następuje, a takie inwestycje jak chociażby PDH są tego koronnym przykładem. Nasze działania wpisują się w rządowy plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, właśnie poprzez proces reindustrializacji, ale też wzrost innowacyjności naszego przedsiębiorstwa.

Realizując ambitny plan inwestycyjny na kwotę 7 mld zł, który zapewni ciągłość produkcji, uzupełni portfolio produktów i zminimalizuje koszty oraz stawiając na centra badawczo-rozwojowe, które wytyczą nam kierunki rozwoju Grupy w kolejnych dekadach pokazujemy, że przemysł się rozwija. Chcemy go kreować i przyczynić się do jego rozkwitu w przyszłości. Jednak to, czego nam obecnie brakuje, to sprawdzone formy implementacji innowacyjnych rozwiązań. Dlatego w naszej strategii założyliśmy, że co roku 1 proc. przychodów Grupy Azoty będzie wydawanych na obszar badań i rozwoju. Budowa dwóch centrów badawczo-rozwojowych w Tarnowie i Kędzierzynie oraz realizacja czterech projektów badawczych, które zwyciężyły w konkursie Innochem przybliżają nas do realizacji zakładanych wydatków na ten cel. W tym roku planujemy wydać 1,6 mld złotych na inwestycje. Te kwoty przekładają się na realne pomysły, które po-

zwalają naszej firmie się rozwijać, wspierają postęp gospodarczy. Naszym celem w ciągu najbliższych lat jest zbudowanie przewagi konkurencyjnej opartej na wiedzy, która umożliwi podniesienie poziomu innowacyjności oferowanego przez nas portfela produktów oraz posiadanych technologii. Grupa Azoty to najlepszy przykład na to, jak polski przemysł wyglądał „wczoraj” i dowód na to, jak dzięki odpowiedniemu zarządzaniu, współpracy z właścicielem, którym jest Skarb Państwa i strategii inwestycyjnej skupionej na innowacyjności może wyglądać jego jutro. Chemia to zmiana, w naszych działaniach pamiętamy o tym, nasze inwestycje zmieniają i będą zmieniać wizerunek polskiej gospodarki, polskiego przemysłu i polskiej chemii. Nie tylko dorównujemy standardom, które nam wyznacza chociażby Europa Zachodnia, ale sami wyznaczamy kierunki rozwoju w całej branży chemicznej.

Ratyfikacja TTIP

– co oznacza dla polskiej chemii?

Negocjowane obecnie porozumienie handlowe między USA i UE może przynieść pozytywne zmiany dla polskich podmiotów z branży chemicznej. Następująca w jego efekcie liberalizacja stosunków handlowych powinna skutkować m.in. likwidacją barier taryfowych, ujednocnieniem wymogów produkcyjnych czy wreszcie ułatwieniem eksportu amerykańskiego gazu łupkowego do UE. Dużo zależy jednak będzie od ostatecznych zapisów umowy – w szczególności od skali oraz zakresu sektorów dotkniętych nowymi regulacjami.



adw. Michał **Karwacki**

partner w Squire Patton Boggs



Fryderyk **Janik**

ekspert w Squire Patton Boggs

Choć pod adresem Transatlantycznego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP – Transatlantic Trade and Investment Partnership) – porozumienia handlowego negocjowanego obecnie między USA i UE – pada w mediach wiele słów krytyki, a z ideą utworzenia strefy wolnego handlu wiąże się немало obaw, polska branża chemiczna może sporo zyskać na ratyfikacji TTIP. Po 14 rundach negocjacyjnych, rozmowy między przedstawicielami USA i UE wchodzi w rozstrzygającą fazę, podczas której omawiane będą zagadnienia budzące najwięcej kontrowersji. Głównym założeniem Transatlantycznego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji jest liberalizacja stosunków handlowych między obiema stronami. Przede wszystkim, zakłada ono likwidację barier taryfowych, takich jak obowiązujące cła na amerykańskie towary w UE. Ponadto porusza kwestie zwiększenia współpracy legislacyjnej – tj. ujednocnienia wymogów produkcyjnych bądź administracyjnych. Wreszcie, definiuje zasady handlu energią, w tym kwestię eksportu amerykańskiego gazu łupkowego do UE.

Sektor chemiczny – Polska i świat
Światowy sektor chemiczny, tradycyjnie zdominowany przez przemysł europejski, w ostatnich latach przeżywa istotne rozszarady w hierarchii sił. Poważnemu spadkowi udziału Europy

w obrotach światowej branży chemicznej towarzyszy znaczny wzrost znaczenia firm azjatyckich i amerykańskich. Europa z licznymi regulacjami unijnymi oraz relatywnie drogim gazem, przestaje być optymalnym środowiskiem dla inwestycji w segmencie chemicznym. Globalni gracze przenoszą zakłady bliżej źródeł tanich surowców – stąd renesans amerykańskiej chemii napędzanej ga-

kosztów operacyjnych. Zakładane wygórowane wskaźniki redukcji emisji gazów cieplarnianych to poważne ryzyko permanentnego zmniejszenia konkurencyjności europejskiej branży w dłuższym okresie. W rezultacie, pozycja polskich przedsiębiorstw chemicznych w walce o udział na rynku będzie znacznie trudniejsza niż producentów nieobciążonych skutkami takich regulacji, bądź korzystającymi z tańszych źródeł energii. Patrząc przez pryzmat zachodzących zmian w strukturze światowego sektora chemicznego, na TTIP można spojrzeć jako na szansę dla polskich producentów na poprawienie własnej konkurencyjności na arenie międzynarodowej, a także środek obniżenia kosztów procesu produkcyjnego, bądź przeprowadzenia ekspansji rynkowej. Fundamentalny będzie jednak

zagranicznych w zakresie cen surowców. Już dziś np. francuskie koncerny energetyczne kupują skroplony LNG od dostawców z rynku USA, a prognozy mówią o wzroście do ponad 30 mln ton importowanych przed końcem 2020 roku. Dodatkowo, szybki rozwój technologiczny sektorów powiązanych z gazem łupkowym, daje podstawy do przypuszczeń, że w niedalekiej przyszłości zmniejszenie kosztów skroplenia i transportu gazu do Europy stanie się katalizatorem większego eksportu energii z USA. TTIP w tym scenariuszu jawi się dla polskich firm jako narzędzie gwarantujące dostęp do źródeł tanich surowców, co jest aspektem kluczowym w segmencie tak energochłonnym jak chemia. W tym scenariuszu, dzięki redukcji ceny nabywanego gazu, polskie

cyjnych. Zwiększenie dostępu do amerykańskiego rynku ułatwiłoby inwestycje podobne do tych przeprowadzonych w ostatnich latach przez Synthos czy Makrochem (produkcja kauczuku i sadzy technicznej). Jeśli Transatlantyczne Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji zostanie podpisane, decydującym punktem dla europejskiego sektora chemicznego będzie również ostateczny kształt zapisów dotyczących przyjętego systemu regulacji dla produktów dopuszczonych na rynek UE. Według obowiązującego pakietu REACH (Registration, Evaluation and Authorisation of Chemicals) europejskie przedsiębiorstwa są zobligowane do przestrzegania rygorystycznych przepisów dotyczących rejestracji, nadzoru oraz oceny bezpieczeństwa substancji wytwarzanych. Pochodną powołanych w 2007 roku unijnych obostrzeń prawa była konieczność dostosowania się do nowych standardów produkcyjnych, prowadząca do zwiększenia kosztów operacyjnych wśród producentów z państw członkowskich. W interesie polskiej branży chemicznej leży, by TTIP zobowiązywał stronę amerykańską do przestrzegania identycznych wymogów dla towarów eksportowanych na rynek UE. Obecnie w USA obowiązuje znacznie łagodniejszy system TSCA (Toxic Substances Control Act).

TTIP niesie też zagrożenia

Reasumując, warto zaznaczyć, że perspektywa TTIP słusznie wzbudza obawy polskiej branży chemicznej. Likwidacja barier taryfowych może znacznie utrudnić skuteczne konkurowanie z alternatywnymi produktami amerykańskimi, „napędzanymi” tańszym gazem łupkowym. Ponadto, zagrożeniem dla krajowych przedsiębiorstw mogą okazać się niewystarczająco długie okresy przejściowe dotyczące przewidzianych przez TTIP regulacji, czyli mechanizmy ochronne, wchodzące w życie po podpisaniu porozumienia. Mimo to, na liberalizację stosunków handlowych między USA a Starym Kontynentem, należy również patrzeć przez pryzmat potencjalnych opcji wzrostu dla rodzimego przemysłu chemicznego. Dostęp do tańszych źródeł energii oraz wprowadzenie takich samych wymogów prawnych w zakresie ochrony środowiska dla produktów wytwarzanych przez konkurentów z rynku USA mogłoby w przyszłości trwale zrewolucjonizować sposób działania polskiej produkcji chemicznej, poprawiając jej konkurencyjność na arenie europejskiej i globalnej. Jest to szczególnie ważne w chwili gdy europejski sektor chemii staje przed problemem postępującej utraty rynku na rzecz prężnie rozwijających się przedsiębiorstw z Azji.



z gazem łupkowym, korzystając przy tym z łagodniejszych zasad ochrony środowiska i emisji gazów cieplarnianych. Problem ten jest szczególnie widoczny w przypadku polskich koncernów chemicznych, które płacąc jedne z najwyższych w UE stawek za nabywany gaz (głównie od Gazpromu), nie są w stanie skutecznie konkurować cenowo. Ponadto, rodzimy przemysł chemiczny, jako wysoko emisyjny, jest wyjątkowo wrażliwy na unijne obostrzenia polityki klimatycznej np. w zakresie dekarbonizacji. Wysokie tempo zmian w obszarze ochrony środowiska prowadzi do narastających obciążeń regulacyjnych i w konsekwencji, do stale rosnących

finalny obraz umowy i kwestia w jakim stopniu porozumienie wpłynie na 2 kluczowe zagadnienia: dostęp przedsiębiorstw europejskich do źródeł energii z rynku USA oraz wybór systemu regulacyjnego dla całej branży chemicznej.

Optymalny scenariusz

Jeśli w wyniku ratyfikacji TTIP USA rozpoczną masowy eksport gazu (LNG – Liquid Petroleum Gas) do Europy, Polska chemia będzie w stanie zarówno skutecznie zdywersyfikować źródła dostaw gazu, jak i obniżyć jego koszt, zwiększając swoją konkurencyjność, przy jednoczesnym zredukowaniu przewagi konsorcjów

kompanie chemiczne stałyby się największymi beneficjentami zmian na rynku gazu w Europie. Przy zrównaniu cen energii, niższy średni koszt związany z zatrudnieniem i wynagrodzeniem pracowników, mógłby zostać wykorzystany jako skuteczny środek zwiększenia konkurencyjności krajowych producentów. Strefa wolnego handlu umożliwiłaby także polskiej chemii szerszą próbę wejścia na rynek amerykański ze swymi sztanदारowymi produktami. Dziś dla wielu mniejszych przedsiębiorstw europejskich jest to utrudnione, głównie ze względu na kosztowny i długotrwały proces uzyskiwania certyfikatów oraz obecność innych barier administra-